

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Módl się a pracuj!

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem Rolnik, wydawany trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny pocztę 1 marka, z dostarczaniem w dom przez listowego 1,24 mk., z pismem dla robotników Praca 25 fen. więcej. — Wiersza drobnego Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje.

Ziemia rodzinna.

Najdroższym skarbem po Bogu dla każdego człowieka jest — ziemia rodzinna. To też kochać ją trzeba, jak najlepsha matkę, boć ona jest naszą prawdziwym wyciekiem. Peckny artykuł o miłości ku ziemi ojczyźnie podał „Gazeta Polska”, wychodząca w Ameryce, który ponizej podajemy.

O święta — polsko ziemia nasza, ile to leż i powiedzieliście o niej? Jak wiele powiedzieć byś nam mówiąc o świętych zwycięstwach jakie widziałeś, — o latach, kiedy krai nawiedzały; darzyłaś hojną dlonią swą i urodzajem — a pewno nie lasz zapomniać jaką bedziesz, nic lub niewiele dać mogłaś. Ciem by byśmy bez ciebie? Nedzieszam bez matki, dobrą do cyganów ciągle wędrujących, do rydłów gospodarzy po całym świecie. Wszak ty służysz ojcom naszym, a i pewno nam służyć będziesz za ostatni przyurek na tym świecie.

O jak ty nam droga być powinnas!

Ze ty nasza najlepsza ostoja, że pokąd ciebie mamy, nie nam nie zrobia, wie pewno każdy Polak a myliście się, wiedzieć powinien. Naród z ziemią wyodzi, jak drzewko, które wyrwano z korzeniami, umieje marnieć aż zupełnie uschnie. Jak to drzewo do życia ziemi potrzebuje, tak i naród, który róże życie pragnie, nie może się ostać i rozwijać bez ziemi. A najwiecej pokochać cię powinienej ludu prosty oj kosa i siermęgi, bo ty mówią najlepsza; jego to prug użyskał toho twoje, on kochała pradziada koło ciebie zachodził jak jeno syn i dogadał, a ty wierna raz obficiej raz skromniej dwasz mu za to chleb codzienny.

A czysz ty nie piękna jak malo, ojczyno ty nasza, ty nie cudne strony twoje? O tam na południe połonie rame swoje promienie na przepięknych Bach Karpatach — tam to rodzi się Wisła nasza, a żalana przez Bug i Narew płynie przez całą Polskę, i wreszcie dociepla morza, ile to gódów, zamków i wiatów wspaniałych nosisz na swym grzbiecie, których mierzą już w gruzach świadcząca swą dumną postawą o dawnych czasach, kiedy to hardo oznawiali najazdom Tatarów, Turków, Kozaków, Niemiec i innych wrogów.

A tacy nie słiczny lud twoj, nie dość krasne dzieci?

W sieci pajęczej.

Powieść Klemensa Junoszy

(Dokonczenie)

— Chaskiu!..

— No no, słuchając no — rzekł Chaskiel do żywego — ten chłop ma do mnie interes... Ładny interes! No co chcesz? Masz zboże do sprzedania, nie konia, może bydło? Owszem, daj, ja kupię, ale nie masz nic do sprzedania, wszystko coś miał, toś zamknąłeś, przepłeś, czego teraz zadasz odemnie?

— Chaskiu, ja parę słów na osobności choć wam

— Gadał przy ludziach, ja nie potrzebuję żadnych osobności.

— Wesoły przy ludziach powiadamy: Chaskiu, mój mąż nadaremna, nad żoną, nad dziećmi, nie wywiąże z chłopury, nie marnuje naszego miernia, ja proszę was, miećcie litość! Co chcecie, co będzie, odprąuję odsunę. Każdej roboty się pojęte, goździe każdzie, pojdzie jeno zostawcie w chłopu! Ona po Ojach i po dzielach, jam się w niej duszę w niej się działy drochowały, by gospodarzem.

— Co ty chcesz? — woła zaperzony Chaskiel — Ty chcesz? Zebym ja ci zrobił prezent z takiej suki, żeby ja ci podarował taki duży majątek? Co to, ty nie mają żony i dzieci, czy ja potrzebuję na ciebie pieniedzmi?

— Chaskiu pofołguje... Toż Bóg najwyższy wie, że ja nie wiem, że co wyżajem od was, ty dżubek oddał pieniedzmi, zbożem, odrobił fur-

A to wszystko przy tobie, matko nasza, wzrosło na tych zagonach, tym chlebem wykarmione. Czyżbyż my niewdzięczni mieli się dobrowolnie z ciebie wzywać, dzielić cię na sztuki, szarpać ojcowiznę naszą i frymarchać tobą?

O nie — stokroć nie. My kochamy ciebie, my cie nie damy, by pójść na dole tułacza.

A jeśli się znajda tacy, co niepomni ojczynu, narodu swego, wzywają się z ciebie, to hańba im, stokroć hańba!

Ty, polski ludu rolny, bądź wierny matce swojej, ukochaj je spuściznę ojców twoich i zachowaj ją dla narodu twoego. Ucz dzieci twoje jak to kochać trzeba ten najdroższy skarb nasz, niech te usteczka dziecięce w pacierzu chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, przypomnij ci, że to o chleb z ojczystego zagrona proszą, że na polskiej ziemi im wróśni i również jak nam je bronić bedzie trzeba. Niech serc ich nie zgubisz dźwiek monet uzyyskanej za najdroższą krwawicę naszą. Nie przynesie ci on błogosławieństwa, bo to częstę matki naszej zaprzedałeś.

Szanujmy więc wszyscy tę najlepszą twierdzą naszą, pokochajmy ją całym sercem, a ostatni się wśród burz i gromów.

A ty najdroższy skarbie nasz, chowaj i żyw nam nadej pokolenia mężkie, dzielne i silne zespolone z tobą.

Ale i inne jeszoze starania nad zapewnieniem naszego bytu narodowego ponosić musimy.

Ta stara prawda, nie samym chlebem człowiek żyje, stosuje się nie tylko do jednostki, ale i do całej jednostki zbiorowej — narodu. I on potrzebuje karmy duchowej i on również ma swę duchowe potrzeby. Takimi zaś są troska o język ojczysty, o polski obyczaj i charakter narodowy.

Wszystkie te bowiem przymioty, są owym cementem spajającym poszczególne jednostki, tak jak ziarenka piasku w jedną twardą bryłę.

Dlatego to każdy naród dba o nie; ile więcej my naród ubogi, podzielony na sztuki, powiniśmy je hodować i trośliwie ich bronić przed zamachami z zewnątrz?

Jedna z pierwszych jest troska o język rodzimy. Urobiony przez wieki, coraz więcej doskonalony, zawiera dużo pierwiastków duszy naszej, naszego polskiego pojmowania rzeczy, jednym słowem jest na nim piękno naszego charakteru narodowego. A jak on piękny i jak ślicznie przez usta poetów naszych

mankami, żeście mnie jeno opętali na te kwitki, które podpisywać, nie znawca ja na pismo i człowiek ciemny, niewiedzący. Nie bądźcież kamieniem, toć proszę was i skomle przed wami i schylam się, jak pies. Chasklu, trzeba mieć litość!

Żyd rzucił się jak ukąszony.

— Ty łajdaku! — wołał ty pijaku. Ty powiedzasz, że mnie się od ciebie nic nie należy! Ty chcesz być madrzejzym od samego sądu. Tyś zabrał moje pieniądze, moją pracę, moją krew i żądasz, żebym ją tobie folgował...

— Więc nic od was nie uzyskam, nie uproszę, nie ubłagam, mam zginąć marnie, jak robak... Chaskiel!

Żyd, ołaczający Chaskla, śmiać się głośno zaczeli.

Bawił ich ten olbrzym, to uosobienie siły w Rokicie, płaszczące się w pokorze przed takim drobnym, wątym żydkiem.

— Chaskiu — powtarzał Rokita — więc nic nie uproszę, nic nie uzyskam?

— Idź do cholery ty pijaku, ja wcale nie mam przyjemności z tobą rozmawiać. Wynoś się do diabla!

Chłop wstrząsnął się jak pies, gdy go zimna woda oblała, mrucnął przez zęby jakieś przekleństwo, a pieść jego zaciśnięta z szybkością błyskawicy, niby motyl zelazny ugodała w skroń Chaskla.

Stał się to w jednym mgnieniu oka, żyd padł na ziemię bez ruchu.

— Gwałt! rozbój! — wrzeszczały inni. — Ty łajdak! ty zbojca! Trzymajcie go!

Ale zbojca udiekać nie myślał; stał nieruchomy, jak głaz, i wpatrzywał się w leżącego, mrucząc:

nagina się w przecudne wierszyki, jak bardzo nadaje się do śpiewu?

Kochać więc go powinniśmy i zważyć bardzo na jego poprawność, bo to nasz skarb prawdziwy. Darmnie Niemcy nam mówią, że to język chłopski — nie piękny — my wiemy, że tak nie jest i stąd uprawiamy go wszędzie i zawsze, gdzie tylko można.

Za najbardziej powinniśmy dbać o to, by nasze dzieci, to jest ci, którzy nas kiedyś zastąpią, aby one umiały mówić, czytać i pisać po polsku, bo cóż się stanie z mową ojców naszych, jeśli jej obronców zabraknie?

A już ponownajbardziej różnimy się od innych naszych charakterem narodowym.

Jak wiadomo, każdy naród tworzył się powoli, a złożony pierwotnie z pewnych plemion, ma już i pewne wrodzone skłonności, przymioty i wady.

Tak np. przykład na nasz naród złożyły się hen w dalekiej przeszłości plemiona: Pomorzan, Kaszubów, Mazurów, Polan, Kujawian, Ślązan, Chrobotów i innych.

Za długi przeciag czasu wspólnego pożycia, a więcej jeszcze ilość i jakość różnych przejść, jak powodzeń i trosk, urodzaju i nieurodzaju, zwycięstw i kleśk doświadczanych przez wszystkich ludzi składających się na dane społeczeństwo, spajają coraz mocniej one cząsteczki, to jest poszczególnych ludzi i warstwy w jedną całość, w naród z podobnymi przywilejami, i obyczajami.

Charakter narodowy to sprawia, że nosimy pewne cechy przodków naszych, np. przykładową ową szlachetność i wielką miłość ojczynu a i pewne wady jak bierność i lekkomyślność.

Naszą więc rzeczą uszlachetniać wszystkie jego dobre strony, tępic zaś złe i przez to doskonalić się coraz więcej.

Przywiązanie zaś do wszystkiego co polskie, a więc do ziemi rodzinnej, ojczystego języka, obyczajów naszych, charakteru narodowego i do narodu jako całości zowiem powszechnie miłością ojczynu.

Ona to sprawiła, że mimo prześladowań przez więcej jak 100 lat zostaliśmy jednym, wielkim narodem mimo granic i bagietów.

Krewmy ją więc wszędzie i zawsze, kochajmy całą duszą wszystko co polskie, co nasze, nie tylko słowem ale i czynem. Nie okazujmy tej miłości raz po raz, od święta tak jak strój lepszy, w który się czasem ubieramy, ale bądźmy szczerymi Polakami zawsze i wszędzie.

— Chasklu, tóż zgódźmy się przecie... Co chcesz jak chcesz, odrobie...

Żyd zaczęły Chaskla cucić, sądząc, że zemblał; jeden pobiegł po doktora, lecz zanim ten przyszedł, znalazł się felczer Icek, pochylił się nad leżącym, dotknął go i zawołał:

— Nie żyje!

— Nie żyje! Zabił! Zamordował — wołały inni.

Zrobił się wrzask piekielny, a w chwilę później tłum ludzi zgromadził się na rynku. Rozległy się krzyki, przekleństwa, a Rokita stał wśród tej gromady, błydy śmiertelnie, prawie nieprzytomny, może nawet niezrozumiały, co się stało.

Rzucono się do niego, chciiano bić, wiązać, ale chłop odepuchnął najbliższych i stanął w pozycji obronnej.

Burmistrz spieszył na miejsce wypadku, a za nim kilku mieszkańców; już mu powiedziano, co się stało.

— Tyś zabił? — zapytał Rokita.

— Bóg świadkiem, nie chciałem, jenom go traći, rękaocięzała z żalości. On mnie wpierw jeszcze zabił.

— Słyszy pan, co ten zbrodniarz gada?! Chaskiel jego zabił! My jesteśmy świadkami, my byliśmy przy tem!

— Weźcie go! — rzekł burmistrz do mieszkańców, Kilku silnych mężczyzn rzuciło się na Rokite.

— Dajcie pokój, ludzie! — rzekł spokojnie — pójdę z wami. Już czy tak, czy siak, zginęlem...

Wprowadził go do izby, mającej okno opanowane kratami żelaznymi i zamknięto. Zostawiły sam, rzucił się na podłogę i leżał, patrząc w sufit szes-

zamieniami które zraniły jednego artylerzystę. Wówczas wyemerono na szpital dwie armaty i dano z nich salwy. Jedna trafiła stojący w porcie parowiec i zniszczyła na nim komin i kajutę; druga trafiła w szpital i zburzyła go częściowo, przyczem kule osiągnęły głowę lub odniosły rany. Pozostali w tym Ormianie, zamiast się poddać, wypadli ze miasta i rzucili się na artylerię. Po zaciętej walce żołnierze zdobyli oba działa. Kilku artylerzystów, którzy ocalieli, oblatano smołą i spalono. Piechota, która ruszyła na pomoc artylerii, nie mogła nic zdziałać i została zmuszona do odwrotu. — Ogień, który później zniszczył dwa kościoły, gimnazjum i inne budynki.

Ulicami miasta Baku przeciągają się tłumy Tatarów, którzy wyprowadzają wszystkich do powstania przeciwko Rosji.

W walkach licznych zginęło dotychczas przeszło 1000 ludzi. Obecnie panuje znowu pokój, ale jest to pokój cmentarny.

Szaty materialne w Baku.

W Baku znajdują się olbrzymie kopalnie ropy naftowej, najbogatsze w całej Rosji. Na 3600 studzien naftowych spalone zostało podczas rozbiorów 3000, ponadto straty spowodowane wydarzeniami w Baku, liczące na 104 miliony rubli, lecz będą one nieznacznie daleko większe.

Zamachy na urzędników.

Na komendanta miasta Chiba rzucano na ulicy bomby. Komendant ocalał, tylko kilka osób z jego pocztem odniosły rany.

Do komisarza Samsonowa w Białymstoku strzelono z rewolweru, a także rzucano nań bomby. Samsonow odniósł lekkie rany. Sprawca zamachu został zatrzymany.

Zamordowanie policyantów.

W piątek wieczorem zamordowano w Warszawie dwóch 3 policyantów a 2 raniono.

Kasprzak powieszony.

Skazany na śmierć socjalista Kasprzak został w nocy rano w Warszawie powieszony. Kiedy w ubiegłym roku wykryto w Warszawie tajną drukarnię socjalistyczną, Kasprzak zatrzymał kilku policyantów za sprawą której został na śmierć. Kasprzak jest pruskim żołnierzem i brał dawniej żywy udział w ruchu socjalistycznym w Niemczech, a zwłaszcza w Poznaniu. Niemcy postulują socjalistyczny zwrociły się telegrafem do kanclerza Rzeszy i ministra spraw zagranicznych, aby ci się ujęli za skazanym w rządzie rosyjskim, ale nic to nie pomogło.

Kara na tchnorżów.

Z rozkazu cara wydaleni zostali ze służby wojskowej i pozbawieni stopnia oficerskiego admirał Neogradow, oraz kapitanowie pancerników „Mikołaj I”, „Smirnow” i „Apraksin” za to, że prawie bez strzelania swoje okręty Japończykom. Reszta oficerów tego okrętu w małym w razie powrotu do ojczyzny oddana pod sąd wojskowy.

Rozstrzelanie marynarzy.

W czwartek rano wykonano wyrok sądu wojskowego Sebastopolu, skazujący 4 marynarzy z okrętu „Rus” za bunt na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Co tam słyszać w Świecie.

— Rzym. W piątek umarł kardynał Bierotti.

— Niemcy. Na inwalidów wojskowych i weteranów dobrała kasa cesarstwa niemieckiego w rok 1004 10 milionów 53 tysiące marek. Wiadomo, że fundusz dla inwalidów — zbiegły, który fundacja musiała zapłacić po wojnie w r. 1870 i 71. Fundusz tym już wiele pieniędzy nie ma. Postolakatko nie uchwalił, żeby wszyscy weterani (której brali udział w wojnach), pobierali po 10 marek miesięcznie, lecz rzadko się na to tymczasem zgodzić.

— Minister rolnictwa Podbielski przyznał naradzie wobec członków zarządu związku masarzy, iż w Niemczech panuje rzeczywiście brak mięsa, dla tego zarządu zezwolił na zwiększenie dowozu wieprzów Rodej o 200 sztuk miesięcznie, a także na otwarcie szkoły holenderskiej.

— Na cholewie w Niemczech zachorowało do 9 na 139 osób, z których 46 zmarło. Najwięcej wypadków wydarza się w obwodzie nad Notecią w Bydgoszczy i w Prusach Zachodnich.

— W Berlinie odbędzie się w końcu październikowe święto żydów z całych Niemiec. Po raz pierwszy urządzają żydzi taką paradę, chociaż dziwne to, abyż tego nie czynili. Przecież Niemcy to ich druhowie.

— Za obrazy majestatu skazany został piwowar Peter Bayer przez karę karną w Schweinfurcie na 8 lat w więzieniu. Obrazy dopuścił się w chwilach, gdy niezadowolony z żebrawnic.

— Nowy kłopot przyniósł Niemcom w Afryce. Zaczęto się przeciwko nim szczep Wangonów, który około 240 tys. krajowców, a osiadły w okręgu kolonialnym i nad rzekami Rowuma.

— Jen-Troth ma być odwołany ze swego sta-

nowiska w Afryce w połowie listopada. Poprzednio podawały gazety niemieckie jako powód powrotu generała do kraju — chorobę jego żony. Obecnie natomiast piszą, że zostanie odwołany dla tego, ponieważ nie chce się poddać pod władzę nowozamianowanego a młodszego w randze gubernatora Lindequistu.

Zaproszenie do przedpłaty.

Zbliżają się długie wieczory, to też każdy powinien pomyśleć o tem, aby sobie zapisać jak najpręzej „Nowiny Raciborskie” na czwarty kwartał.

W dzisiejszych czasach, gdzie to nieprzyjaciele nasili uwiejęli się na zgubę narodu polskiego, powinna w każdym domu polskim znajdować się dobra gazeta polska, która stoi na straży najświętszych dóbr naszych, to jest wiary św. i języka ojczystego.

„Nowiny Raciborskie” występują zawsze gorliwie w obronie całego narodu polskiego, to też zasługują na jak największe poparcie.

Abonament na cały kwartał wynosi tylko

mrk.,

z przyniesieniem w dom przez listowego 24 fen. więcej. Abonować także można u naszych pp. agentów i w ekspedycji.

Rodacy! abonujcie i rozszerzajcie

„Nowiny Raciborskie”

Z blizka i z daleka.

— Racibórz. Właścicielowi browaru Kaulowi w Raciborzu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jadąc na kole motorowem do Busławic, spotkał w drodze furmankę. Konie się przeleżały, skoczyły w bok i przewróciły p. Kaula, w skutek czego odniósł leżajsze okaleczenia.

— W fabryce maszyn Jelaffke i Seligera został stolarz Paweł Burda z Brzezia pochwycony przez pas pedzący maszyny, który mu złamał prawą nogę.

— Na piątkowem posiedzeniu zajmowała się tutejsza rada miejska drożyną mienia. Po dłuższych obradach, w których poszczególni mówcy uzasadniali potrzebę większego dowozu, przyjęto jednogłośnie rezolucję domagającą się otwarcia granicy dla przewozu bydła.

— W dalszym ciągu zajmowało się sprawą przełożenia miejsca przeznaczonego na składowanie śmieci w Maryniańskiej ulicy na Starejwi gdzieindziej. Mieszkańcy tej dzielnicy już dość długo domagają się tego ze względu na szkodliwe dla zdrowia wyziewy, a ponieważ władza miejska pozostała dotychczas na ich skargi głuchą, przeto zwróciły się wprost do rady miejskiej. Jakoż prośbę starowiejskich obywateli przekazano magistratowi do uwzględnienia.

Nastąpiły potem obrady nad drobniejszymi sprawami. Pomiędzy innymi wyznaczyła rada miejska 200 mk. na zakupno drzewek wiśniowych, celem obsadzenia niemi szosy do Miedoni.

— W piątek przeprowadzał się pewien ślusarz z Raciborza do Bobruka. W drodze koło Rud zapaliły się w niewyłomaczony sposób rzeczy na wozie, a wszystkie meble stały się pastwą płomieni.

— Na Starejwi odbędą się wkrótce wybory członków dożonu kościelnego. Ciekawa rzecz, że ogłoszenie dotyczące przeglądu listy wyborców umieszczone na drzwiach kościoła starowiejskiego dopiero 8 b. m. chociaż przegląd tej listy ma się odbywać już od 1 do 14 b. m. Czytelników naszych na Starejwi upominalamy, aby nie zasypiali gruszek w popiele i dobrze się nad tem zasianowili, jakich ludzi wybrać na członków dożonu kościelnego. Od tego bowiem zależy gospodarka wewnętrzna w gminie kościelnej. Trzeba się obejść ze ludźmi, którzy by posiadali zaufanie całej gminy i dbali o dobro tejże, a nie kiwali na wszystko głową, jak to często się zdarza.

— Żory. W świnie zabitej u masarza Wincentego Hensla stwierdzono trychy. Szkody masarz nie ponosi, ponieważ jest na ten wypadek zabezpieczony.

— W przysięcie zaćmienia umysłowego powiesił się chalupnik Franciszek Kudłok w Woszycach. Na spozimku już ruszył go paraliż, w skutek czego musiał go umieścić w lazarecie.

— Góra św. Anny. Wiadomość podana w ostatnim numerze „Nowin” o nieszczęśliwym wypadku podczas ostatniej polskiej pielgrzymki była mylna. Nic tam o podobnym wypadku nie wiedzą.

— Koźle. Aby zakupić potrzebne grunty na budowę kolej z Polskiej Cerekwi do Baborowa, otrzymała interesowane gminy zapomogę z kasą prowincyjną, a mianowicie mają otrzymać: powiat kozielski 21 800 mk., gminy Maciowakierz i Dobrosławice 1800 mk., gmina Dzielów 5 000 mk., Uciszków 1 200 mk., zapomogi. Będzie to około piąta część kosztów, potrzebnych na zakupno gruntu pod kolej.

— * Z Kozielskiego. W ubiegły czwartek odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd ks. prob. Stawinogi w Niem. Żernicach.

— Zona chałupnika Parusela w Lenartowicach otrzymała od prezydenta regencji publiczną pochwałę za wyratowanie tonącego 4-letniego synka robotnika Warzechy.

— Jarmarki w pow. Kozielskim odbędą się w bieżącym miesiącu w Borzysławicach 13-go, w Koźlu 19-go, a 26-go w Głogówku.

— Strzelce. W tych dniach dwóch robotników widząc piękne polskie kielbasy w oknach wystawnego, zaczęli mówić o tem, ile też jeden człowiek mógłby zjeść tego przysmaku. W końcu jeden z nich założył się, że w przeciągu jednej godziny zje trzy funty. Przystąpiono zaraz do wykonania zakładu. Ten, co się założył, zjadł jednak „tylko” 2 funty i zakład przegrał. Zalil on się potem, że podczas obecnej drożyny miesiąca odwyk prawie zupełnie od jedzenia kielbas. — Znaczamy, że zakład takie są bardzo bezrozumne, bo przez takie przymusowe ładowanie pokarmów do żołądka łatwo może się stać nieszczęście! Były już nawet wypadki śmierci z powodu takich nierożumnych zakładów.

— * Pszczyna. W przyszłą środę odbędzie się tu targ na bydło i konie.

— * Z Pszczyńskiego. W Dolnych Goczałkowicach spaliła się w nocy z 5 na 6 b. m. stodoła chałupnika Franciszka Kopcia wraz z całem zniwem. Przypuszczają, że ogień został podłożony. Budynek był zabezpieczony, ale nie zniwo. Ponowna to przestroga dla gospodarzy, aby i zniwo zabezpieczali, celem uniknięcia zbyt wielkiej szkody.

— Krapkowice. Zarząd hr. Donnersmarka kupił tu kawał gruntu, na którym zamierza wybudować fabrykę papieru. W ostatniej chwili powstały jednak znaczne trudności, tak że budowę papierni na czas nieograniczony odroczone.

— Ruda. W sobotę w nocy spaliła się domowa stodoła hr. Ballestrema. Spaliło się w niej około 400 wozów pszenicy i zboże przeznaczone do siewu.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Z sąsiednich dzielnic.

— Z Poznańskiego. Śp. ks. Józef Stagraczyński, proboszcz szadłowicki, kapelan zasłużony i słynny na całym Księstwie kaznodzieja, umarł dnia 6 bm. w Gnieźnie, przeżwyszy 65 lat. Wyniesienie zwłok z szpitala św. Jana do kościoła św. Piotra w Gnieźnie nastąpiło w piątek o godz. 6 wieczorem, nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu w sobotę o godz. 10 rano. R. i p.

— Z Prus Zachodnich. Mimo energicznej agitacji wyborczej w okręgu toruńsko-wąbrzezko-chelmińskim przepadł kandydat polski p. Jan Brejski. Otrzymał bowiem tylko 13558 głosów, podczas gdy przeciwnik jego, nacjonal-liberal Ortel miał 14803 głosów. Ten ostatni został więc wybrany posłem do parlamentu.

Nowinki.

— Za głośne planie koguta nałożyła policyja w Salzungen karę pieniężną na pewnego chodowęę płaćtała domowego. Tamtejszy sąd ławniczy zniósł jednakowoż mandat karny, uzasadniając wyrok uwalniający tem, że do chowu drobiu potrzebny i kogut.

— Za przeszkadzanie w nabożeństwie skazała izba karna w Berlinie robotnika Wilhelma Knobla na 9 miesięcy więzienia. Skucił on podczas nabożeństwa wielką szybę w kościele, w skutek czego powstał popłoch wśród publiczności.

— Fabrykanina aniołków. W Poznaniu aresztowano pod zarzutem mordowania dzieci żonę tapicera, która zajmowała się przyjmowaniem dzieci na wychowanie. Stwierdzono, że wiele dzieci, znajdujących się na wychowaniu u Nowackiej, zmarły śmiercią nienaturalną.

— Nieszczęście. W Essen nad rzeką Rur zawiął się nowo побudowany dom, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 4 odniósły obrażenia.

— Złodziej w mundurze. Sąd wojskowy w Toruniu skazał feldwebla Augusta Fleischera z 16. pułku piechoty na 7 miesięcy więzienia za usiłowaną kradzież w 2 wypadkach. Fleischer zakrädl się nocą do koszar ularów i usiłował obrabować śpiących żołnierzy.

OD EKSPEDYCYI.

P. R. w Por. Powtarzamy ponownie, że nieregularnemu dostarczaniu gazety winna poczta, a nie ekspedyccja. Dziś wysłaliśmy zażalenie do tutejszej poczty, a gdyby i to nie pomogło, pojedziemy dalej. Brakujący numer wysyłamy pod opaską równocześnie z „Pracą”. Miłe pożdrowienie.

■ Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego uprasza o nadawanie materiału w sprawach społecznych politycznych p. adr. Dr. Tadeusz Jaworski Poznań. Telefon 1750.

Szkoła gospodarstwa domowego
w Klasztorze Boromeuszek w Mikołowie (Nicolai O.-S.I.)
Nauki udziela się w wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego, a szczególnie w gotowaniu, przyrządzaniu i przechowywaniu potraw, zaprawianiu owoców (konfitur), praniu, prasowaniu, ręcznych robotkach kobiecych, szyciu ręka, szyći na maszynie, haftowaniu i t. p. i t. p.
Lekcyjny muzyki udziela się na osobne życzenie.
Przyjmują się dziewczęta poczawsy od czternastego roku życia.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem:

Klasztor Boromeuszek
w Mikołowie (Nicolai O.-S.I.)
Na życzenia wysyła się szczegółowe prospekty.

Dobre towary. Najtańsze ceny.
Max Böhm, Racibórz,
ul. Odrzańska nr. 21
Fabryka likierów, araku i wina.

Baczność!

Na wesele i inne okoliczności polecam moje znane ze swojej dobroci trunki po jak najtańszym cenach:

Specjalność: WINO korzenne o smaku muskatowym, malinowym lub owocowym, litr 35-50 fen.

Dalej polecam mocną żółtawkę (korn), smaczne, pojedyńcze i podwójne likiery, rum Jamajka, sok malinowy i t. d.

Prawdziwy starý konyak do leczenia po szczególnej cenach za butelkę 2 mk. i 250 mk. Przesył poczta franko.

Stokłe Wino węgierskie butelka po 1.20 mk.

Bezulik butelki i t. d. wydaje się bez fantu.

Max Böhm,
Racibórz, ul. Odrzańska 21.

Na odpusty

polecam:
CUKIER w głowach, funt 23 fen.
odważony > 25 >
mielony > 23 >
faryna, drugi gatunek > 22 >

groch do siewu;

kuchy siemienne, jako też

rozmaité gatunki mąki po cenach jak w Schlesinger's mlynach. Zakupuje również zboże po jak najwyższych cenach dziennych.

F. Ziembiewicz
polaco-katolicki interes
w Łoniach.

BANK LUDOWY

w Raciborzu ul. Panieńska 9 ul. Panieńska 9

przymuje wszelki oszczędności zaczawsy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4%, za wypowiedzeniem čwierćrocznym 5%, 6% za

miesięcznym, 5%, 6% za trzydniowym;

udziela pożyczek t. s. weksle przy čwierćrocznej odpłacie dziesiąte części po 5%.

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty co godzinie z. wyjątkiem Niedzieli

Swiąt, od godz. 8-12. Po południu nie zatwarza się żadnych interesów.

Cukier Kawa.

Faryna nr. 1, furt 22 fen.
, , 2 > 23 >
twardy w głow. > 23 >
odważony > 25 >

Kafarnika.

Premiowana w Rzymie



złotym medalem!

la wędz.

słonina,

pod gwarancją czysty

smalec,

groch do siewu i krupy

jak najtańszej.

Kawa.

F. KAFARNIK,

Racibórz,

nапрzeciw król. sądu okręgowego,
największy interes kolonialny
na miejscu, dla tego też zawsze świeży towar i najtańsze źródło zakupna dla oszczędnego gospodarstwa domu.

Premiowana w Rzymie



Nadzwyczajna w smaku jest i pozostanie
moja zawsze świeża

palona

kawa,

która z powodu swej czystości i najlepszego smaku została na wielkiej międzynarodowej wystawie

w Rzymie
premiowaną
złotym medalem.

wódka czysta, litr 40 fen.
» oczyszczan. » 45
wino korzenne » 35

rum i likiery tanio

u. KAFARNIKA

Kalendarze

na rok 1906:

Kalendarz Nowin Raciborskich,

najtańszy z kalendarzy polskich, cena 10 fen. Za 1 mk. oddajemy 12 egz.

Odprzedażącym wysoki rabat.

Kalendarz „KATOLIKA”

zawierający piękne powieści, wiersze, obrazki, żarty i t. d. Cena 50 fen., z przesyką 60 fen.

Kalendarz Maryański

z 6 dodatkami. Cena 60 fen., z przesyką 80 fen.

Przy zamawianiu pocztą najlepiej nadsyłać pieniądze przekazem pocztowym, ponieważ porto do 5 mk. kosztuje też tylko 10 fen. Na odłamku można napisać, co sobie kto życzy.

Zamawiać można:

„Nowiny Raciborskie”

Racibórz (Ratibor O.-S.)

Mapę Górnego Śląska

z uwzględnieniem stosunków językowych, granic powiatowych i kolej żelaznych, opracowaną przez ks. prob. J. Gregora z Tworkowa, cena egz. tylko 20 fen., z przesyką 23 fen.

polecaja

Nowiny Raciborskie

Racibórz—Ratibor O.-S.

Książki do nabożeństw

ślubne,

zaproszenia na wesole,

karty z powinszonkiem,

wężełki, różańce,

portmonetki i notesy,

balony i zielone girlandy

książki kasowe,

rachunki, koperty,

papier listowy i jedwabny papier

różnokolorowy do wyrabiania

kwiatów i t. d.

Dla odprzedażujących

ak najniższe ceny.

Bieliznę papierową,

zeszyty do pisania,

i wszelkie artykuły szkolne

polecia

Miejscowość, g

de, była to wieś, p

zywała się Wisznice

drogą od rzeki Wr

zwaną Radowiańską

lub o kamieniu, i

dale pod obłoki, o

chmur, zdrobiły się siwe cz

gębokie rozdoly

Wieś rozrzuciła

ogórki. Chaty otoc

wane w głąb sadów

Gleboki jar dziedzieli

i południową.

Północna była

szlach pobudowali

drzewa się ona do

zaborów owocowych la

Południowa odznacz

Ucznia,

syna porządnego rodziców, któryby się chciał wyuczyć

drukarsztwa, przyjmie zaraz

Drukarnia „Nowin Raciborskich”.

Chilijska sól

na polu Potecka

Bernard Pitsch,

drogeria — Racibórz.

Wielkie Przedm. 24.

Chatupe

nowo pobudowaną z 9 Ju-

żerkami dobrego pola, z

ich 7 jest do obsiewu.

2 dobrze jak w pobliżu do-

byla, ma na sprzedaw-

ać.

Władysław Małcherek

Wytyna, Pow. Rybnicki.

Móckarnia

z maneżem,

sieczkarnią i wialnią

ma tanio na sprzedaż

J. Gawenda,

warsztat kowalski i wozów

Racibórz-Ostrogi.

Uczeń,

syn porządnego rodziców, maj-

ty, chcę do wyuczenia się pie-

dziasta, może się zgłosić.

Jan Pachartzina,

mistrz piekarski,

Racibórz, ul. Parczańska 11.